

# indahouse, Chodź

Tego lata nie zepsuje nic  
A ja nie widzę nic  
Poza twoją ładną buźką, plażą, słońcem  
Kiedy było smutno  
Nie pamiętam tych dni  
Mówi

Że jestem słodki  
Że pie\*dołą ją plotki  
Że chce się odbić od szarej codzienności  
Że jestem inny, że od razu to widzi  
Słodka jak kiwi, wygląd bogini

To nie karnawał, ale tańczyć z nią chcę  
Liczy się dobra zabawa, nie mam czasu na sen  
Nie mam czasu narzekać, okay  
Ona lubi we mnie to, że nie zwlekam

Życie to karnawał, chodź ze mną porozrabiaj  
Całe szczęście, że nawet nie muszę cię namawiać  
Robimy rzeczy, o których nam głupio opowiadać  
Ale tak trzeba żyć, żyję na własnych zasadach

Ja mam w tobie parę gram, żeby się cieszyć  
Ostatnio moja bluzka, mała, coś na tobie leży  
Ja siedzę upalony dobrym skunem, ale świeży  
Zbyt szeroko wpie\*ala się, a nie chce mi się mierzyć

Lala, znowu mi odwała  
Ja jestem już u ciebie w domu, znów się odpalam  
Od zawsze nie mów nic nikomu, ku\*wy są z dala  
Nawet ich bytu nie pozdrawiam, ale bon voyage

Chodź tu zatańczyć  
Z tobą party po świt  
Kocham jak patrzysz  
Dajesz znak mi jak nikt

Chodź tu zatańczyć  
Z tobą party po świt  
Kocham jak patrzysz  
To nie skończy się dziś